

Szanowni Państwo,

Mam wielki zaszczyt i prawdziwą przyjemność wygłoszenia laudacji z okazji 25-lecia Klubu Miłośników Żywego Słowa w Szwajcarii. Jak doszło do powstania Klubu? Otóż, we wrześniu 1986 roku, na skutek splotu niesprzyjających okoliczności, doszło do likwidacji lokalu Domu Polskiego w Zurichu, gdzie organizowano cyklicznie Wieczory Literackie. Fakt ten napełnił serca bywalców prawdziwym smutkiem. Wieczory Literackie przynosiły bowiem mieszkającym poza krajem Polakom wartości nie do przecenienia: szeroko pojętą kulturę, a przede wszystkim – piękne, polskie, żywe słowo oraz możliwość spotkania przyjaciół, dyskusji, wymiany myśli. Teraz nagle miało tego zabraknąć.

Ale polska natura jest przekorna i natychmiast znalazła się grupa ludzi, która nie zaakceptowała tego stanu rzeczy. Ci ludzie postanowili założyć Klub Miłośników Żywego Słowa. Idea tego Klubu powstała już podczas ostatniego Wieczoru Literackiego w Zurichu. Godnym podkreślenia jest fakt, że Klub nie posiadał żadnej biurokracji, ludzie zabiegani i mieszkający w różnych miastach absolutnie nie mieli na to czasu. Obowiązków jednoosobowego kierowania Klubem podjęła się moja Siostra – Barbara Młynarska-Arhens.

Pamiętam jak bardzo Siostra moja fakt ten przeżywała. Występowałem wtedy w Niemczech, Siostra specjalnie przyjechała do mnie, żeby sprawę obgadać. Bardzo gorąco namawiałem Ją, by zajęła się tą działalnością. Nie byłem, oczywiście, jedyny, Basia miała i ma dar gromadzenia wokół siebie ludzi ufających Jej, czekających na to, by od strony kulturalnej wydarzyło się coś ciekawego. Podstawą działalności Klubu miał być kontakt z krajem, możliwość bezpośredniego obcowania z artystami kreującymi w kraju kulturę wysoką. Możliwości Klubu były ograniczone, Basia szukała więc kontaktu z pojedynczymi artystami, ale za to z najwyższej półki.

6 grudnia 1986 roku w Pałacyku w dzielnicy Gellert w Bazylei odbyło się pierwsze spotkanie Klubu Miłośników Żywego Słowa. Pierwszym Gościem był Gustaw Holoubek, który tak wpisał się do księgi pamiątkowej: „Niezmiernie wzruszony i zaszczycony uczestnictwem w inauguracji, życzę członkom Klubu duchowych i intelektualnych pożytków z obcowania z polską sztuką, z kultywowania tradycji rodzinnego domu.” Gustaw Holoubek zawiesił poprzeczkę wysoko, ale dziś powiedzieć można, że Klub Miłośników Żywego Słowa sprostał temu wyzwaniu. Rozpoczął i kontynuował swą działalność.

Najpierw króciutki rys historyczny: od 1987 roku miejscem spotkań stała się Galeria „Zur Hofstatt” w Oberfrick, od października 2001 przeniesiono spotkania klubowe do Pawilonu Koncertowego Villi Boveri w Baden. W 1994 roku odbyła się inauguracja Małej Sceny z siedzibą w Kornhaus Theater w Baden. Od 2002 roku Klub spotyka się w Sali Cinema Odeon w Brugg.

25 lat działalności, 133 spektakle – zastanówmy się, jak to w ogóle jest możliwe? Zaryzykowałbym twierdzenie, że Basia prowadzi i prowadzi ten Klub ze szczególną energią i entuzjazmem. Wkłada weń całą miłość do polskiej poezji, literatury, dramatu, piosenki czy kabaretu, wyniesioną jeszcze z bogatych tradycji rodzinnych. A do polskiego romantyzmu Basia dodaje jeszcze szwajcarski pozytywizm. Klub funkcjonuje rytmicznie, nie miewa przestojów i nie zasłania się tak zwanymi trudnościami obiektywnymi. Dodać do tego należy, że Basia uważnie sondowała gusty i oczekiwania Klubowiczów, a oferta składana przez Nią była atrakcyjna i różnorodna.

I jeszcze rzecz najważniejsza – finalnie wyborem Basi kierował zawsze Jej własny gust. Obserwuję działalność Klubu przez cały czas jej trwania i doprawdy nie stwierdziłem ani razu, aby gust Basi obniżył się choć trochę w stosunku do zawieszanej kiedyś przez Gustawa Holoubka poprzeczki. Nie wspomnę tu już o

mnóstwie listów, telefonów, rozmów, namów i uruchamiania wszelkich koneksji, aby ważną osobę dla Klubu pozyskać. A lista pozyskanych jest świetna i długa. Nie wymienię tu wszystkich, więc w skrócie:

**z pisarzy, poetów, publicystów, dziennikarzy:** Barbara Wachowicz, Olga Tokarczuk, Agnieszka Osiecka, Hanna Krall, Joanna Olczak-Ronikier, Stefan Chwin, Tadeusz Konwicki, Ryszard Kapuściński, Jan Nowak Jeziorański, Stefan Kisielewski, Jeremi Przybora;

**z historyków:** Aleksander Gieysztor, Władysław Bartoszewski, Jacek Woźniakowski;

**z reżyserów teatralnych i filmowych:** Erwin Axer, Aleksander Bardini, Krzysztof Zanussi;

**aktorki teatralne, filmowe, estradowe:** Maja Komorowska, Teresa Budzisz-Krzyżanowska, Zofia Kucówna, Ryszarda Hanin, Anna Polony, Anna Seniuk, Barbara Krafftówna, Magdalena Zawadzka, Ewa Wiśniewska, Joanna Szczepkowska, Irena Kwiatkowska, Beata Tyszkiewicz;

**aktorzy teatralni, filmowi, estradowi:** Gustaw Holoubek, Tadeusz Łomnicki, Andrzej Łapicki, Zbigniew Zapasiewicz, Andrzej Szczepkowski, Krzysztof Kolberger, Jan Englert, Jerzy Trela, Janusz Gajos, Ignacy Gogolewski, Wiesław Gołas, Wiesław Michnikowski, Marek Kondrat, Jerzy Zelnik, Piotr Machalica;

**artyści kabaretowi i estradowi:** Hanna Banaszak, Irena Santor, Halina Kunicka, Alicja Majewska, Łucja Prus, Magda Umer, Grzegorz Turnau, Jacek Fedorowicz, Stanisław Tym.

Ileż to wieczorów wzbogacających duchowo, poważnych, dramatycznych, czy szczerze zabawnych! I wszystko dźwięcząca najpiękniejszą Ojczyzną-polszczyzną. I jeszcze bardzo ważny fakt – ta świadomość, że ten ktoś ważny, wybitny przyjechał specjalnie w gościnę do Klubu, aby wykreować magiczny seans swojej mądrości, swojej poezji, swego talentu. Przywiózł swoją Polskę, która dzięki językowi i kulturze jest jedna i niepodzielna.

A nad wszystkim czuwał dobry duch tych spotkań – Basia Młynarska Arhens. Jej entuzjazm i Jej trud. Należą się Jej za to wielkie gratulacje i podziękowania. Dodałbym tu jeszcze, że działalność Klubu otacza opieką i wspiera polska ambasada. Od trzech lat spektakularnie wspiera działalność Klubu Prezes firmy Amcor – Jerzy Czubak. I rzecz niezmiernie ważna, wręcz zasadnicza – ten Klub wychował sobie niezmiernie chłonną, wymagającą, a jednocześnie wspaniale reagującą widownię. Stwierdzam to po sobie, bo wielokrotnie miałem zaszczyt dla Klubu występować.

Mówiąc prościej – bez Państwa nic by nie było.

Czas nie stoi w miejscu, w kraju pojawiają się coraz to nowe osobowości literackie, muzyczne, wykonawcze. A Klub Miłośników Żywego Słowa patrzy na nich z ciekawością i rad jest ich na pewno u siebie ugościć. Życzę, aby w przyszłości ta gościna miała miejsce jak najczęściej. I żeby Basi nie brakowało energii, by te spotkania organizować!